Nr. 297 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, sobota 29 grudnia 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2 Telefon: 19 87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Sowiecka afera wekslowa.

Sensacyjny zwrot w aferze Litwinowa.

Nowe zeznania. Sowiecka metoda finansowania propagandy zagranicznej. Wydanie listy tajnych szpiegów.

BERLIN, 27. 12. (PAT.). „Voss. Zeitung" donosi z Paryża, że afera młodszego brata komisarza Litwinowa, która wywołała taką senzację, poczyna nabierać coraz bardziej zdecydowanego charakteru politycznego. Litwinow, który bezpośrednio po skierowaniu przeciw niemu oskarżenia o fałszerstwo weksli zbiegł do Szwajcarji, miał powrócić w ostatnich dniach do Paryża i poczynić tam przed sędzią śledczym senzacyjne zeznania i rewelacje w sprawie fałszerstwa weksli, oświetlając w nieoczekiwany sposób metody finansowania propagandy zagranicznej przez władze sowieckie. Korespondent paryski „Voss. Ztg" donosi, że zeznania Litwinowa ogłoszone zostały dzisiaj przez dziennik rosyjski ukazujący się w Paryżu. Z zeznań tych wynikać ma, że władze sowieckie przy finansowaniu propagandystycznej działalności zagranicznych partji komunistycznych posługiwały się wystawianiem weksli w ten sposób, że jedna z zagranicznych instytucji sowieckich, jak np. „Arkos" wystawiała weksle na Grosorg. Grosorg wystawiał znowu weksle na inne misje handlowe Sowietów zagranicą. W ten sposób odbywały się okrężne niejako operacje wekslowe, które dostarczały w razie potrzeby pieniędzy, wypłacanych organizacjom propagandystycznym Sowietów. Litwinow miał oświadczyć: że na polecenie radcy legacyjnego Turowa, który był w istocie kierownikiem całej organizacji tajnych agentów bolszewickich na Niemcy, Francję Anglję i Belgję wystawił w roku 1926 cały szereg weksli na sumę 8 miljonów marek. Pozatym w podobny sposób na rozkaz Turowa miał Litwinow wystawiać weksle przeznaczone na finansowanie propagandy bolszewickiej w Marokku i Algierze. Litwinow utrzymuje, że jest tylko ofiarą intryg wewnętrzno-politycznych, prowadzonych przez Cziczerina, przy pomocy G. P. U. przeciw jego bratu. Jak donosi paryski korespondent „Voss. Ztg." Litwinow miał zakomunikować władzom francuskim całkowitą listę tajnych agentów utrzymywanych we Francji przez władze sowieckie.

Ujęcie zwyrodniałego rabusia.

WARSZAWA, 27. 12. (tel. wł.). Od 2 lat grasował na terenie Młocin i innych okolicznych miejscowości pod Warszawą zwyrodniały rabuś, którego specjalnością było napadanie na idące samotne kobiety. Zwyrodnialec ten ofiary swe ograbiał a potem je gwałcił. Ostatnio napadł na powracającą na kolonję 30-letnią robotnicę. Gdy robotnica szła przez las, opryszek zagroził jej nożem a zaciągnąwszy w krzaki ograbił z niesionych zakupów i zgwałcił.

Komendantowi najbliższego posterunku i jego zastępcy udało się wreszcie aresztować nieuchwytnego przestępcę. Ujęto go przed restauracją na rogu ul. Żytniej i Okopowej w Warszawie. Jest to 28-letni Bronisław Dąbrowski, murarz. Policja mając nazwiska i adresy wszystkich poszkodowanych przez Dąbrowskiego kobiet wezwała je na konfrontację. Były to kobiety od lat 11 do 74. Wszystkie w ujętym poznały zwyrodniałego rabusia.

Dąbrowski przyznał się do popełnionych zbrodni.

—o—

Deszcz lodowy.

WIEDEN, 27. 12. (AW). Wczoraj popołudniu spadł tu deszcz lodowy. Ulice pokryły się w krótkim czasie gładką powierzchnią lodową. W związku z tem pogotowie ratunkowe nie mogło sobie dać rady z opatrywaniem osób, które skutkiem pośliźnięcia się doznały szeregu obrażeń cielesnych. Zanotowano bardzo wiele wypadków złamania nóg. Samochody nie mogły się nawet bardzo wolno posuwać po tafli lodowej, tak, że ruch samochodowy musiano na parę godzin zupełnie wstrzymać. Dopiero wieczorem udało się przywrócić w mieście normalną komunikację.

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE WARSZAWA-PARYŻ.

WARSZAWA, 27. 12. (tel. wł.). Dnia 24 bm. podsekretarz stanu w ministerstwie poczt i telef. przeprowadził pierwszą rozmowę telef. na linji Warszawa-Paryż, która wypadła bardzo dobrze. Nowe połączenie telefoniczne będzie otwarte dla publiczności z końcem stycznia.

Podwyżka taryfy pocztowej i telefon

WARSZAWA, 27. 12. (AW.) Dnia 1 stycznia 1929 r. wchodzi w życie nowa taryfa pocztowa i telefoniczna. — Podwyższona zostanie między innymi opłata za polecenie listów w obrębie wewnętrznym Państwa z 40 do 50 gr. a w obrębie zagranicznym z 50 do 60 gr. Ubezpieczenie przy listach wartościowych wynosić będzie po 30 gr. za każde zadeklarowane 100 zł. — Podwyższone zostaną także o 10 proc. opłaty za międzymiastowe rozmowy telefoniczne. — Również podwyższone zostaną opłaty za rozmowy terminowe od 21 do 8-mej rano a także opłaty za rozmowy prasowe.

ŚWIĘTA W ZAKOPANEM.

ZAKOPANE. 27. 12. (AW.). W czasie świąt Bożego Narodzenia gościło Zakopane przyszło 5 tys. przyjezdnych. M. in. bawili tu ministrowie Switalski, Składkowski, Czechowicz i Jurkiewicz. Dziś przybył min. Kuehn.

Trzy katastrofy budowlane.

WARSZAWA, 27. 12. (AW.) Z Paryża donoszą o trzech katastrofach budowlanych, które wydarzyły się we Francji w wigilję Bożego Narodzenia. — I tak: ofiarą katastrofy budowlanej w Saumun padło 8 osób zabitych a 5 ciężko rannych. Zawalił się tam nowowybudowany z żelazobetonu garaż artyleryjski przy szkole kawaleryjskiej.

W Lille zawalił się nowy budynek, 3 robotników odniosło ciężkie rany. — Wreszcie skutkiem katastrofy budowlanej w Sin.le-Noble 3 robotników ciężko pokaleczonych zostało.

Wielka katastrofa kolejowa w Rumunji.

BUKARESZT, 27. 12 (AW.) Koło stacji Butoesti zderzył się wczoraj wieczorem pociąg pośpieszny zdążający z Bukaresztu do Temeszwaru z innym pociągiem. Skutki tego zderzenia były katastrofalne. — Jedna z osób jadących poniosła śmierć na miejscu. Kilkanaście osób odniosło ciężkie i lżejsze obrażenia.

MIN. SKŁADKOWSKI ZASTĘPUJE PREMJERA.

WARSZAWA, 27. 12. (AW). W dniu 27 bm. zastępstwo premjera Bartla na czas jego krótkiego urlopu wypoczynkowego objął min. Składkowski.

—o—

NOWE INSPEKTORATY PRACY.

WARSZAWA, 27. 12. (tel. wł.). Ministerstwo pracy zamierza zwiększyć w najbliższym czasie ilość obwodów inspekcyjnych na województwa kieleckie, łódzkie i krakowskie. Ogółem utworzonych będzie 8 nowych inspektoratów pracy.

—o—

PROCES O ZAMACH NA LIZAREWA.

WARSZAWA, 27. 12. (AW.). W dn. 28 bm. przed warszawskim Sądem okręg. rozpoczyna się proces emigranta rosyjskiego Jerzego Wojciechowskiego, oskarżonego o dokonanie zamachu na życie radcy handlowego poselstwa sowieckiego w Warszawie Lizarewa. Wojciechowskiego postawiono w stan oskarżenia z art. 49 i 455 pkt. 3-ci kodeksu karnego. Kwalifikacja ta przewiduje ewentualnie zastosowanie kary śmierci.

—:0:—

PRACE KOMISJI BUDŻETOWEJ.

WARSZAWA, 27. 12. (tel. wł.) Prace komisji budżetowej będą wznowione 11 stycznia. Komisja ma rozpatrzeć budżet ministerstwa spraw wojsk. i min. skarbu.

—o—

ZGON TOW. HESKIEGO.

KRAKÓW, 27. 12. (PAT.). Zmarł tu po operacji adwokat Dr. Heski, znany obrońca w procesach politycznych.

POŻAR OKRĘTU.

BENGHASI, 27. 12. (PAT.). (Cyrenajka) Pożar zniszczył stojący tu na kotwicy okręt naładowany ropą i sianem. Dwie osoby zginęły. 8-miu marynarzy zdołało się ocalić, skacząc w morze.

Jak to było w roku 1920.

Przywódcy endeccy w Polsce, generałowie w rodzaju Hallera a za nimi wszystkie endeckie szeregi stworzyli legendę, że w r. 1920 o zwycięstwie nad bolszewikami zadecydował francuski generał Weygand. Legendę tę rozwiewa sam Weygand, posądzony o to bohaterstwo, który w odczycie wygłoszonym niedawno w Brukseli przedstawił swój pogląd na kampanję sowiecką 1920 roku.

Ciekawy jest w ujęciu gen. Weygand początek wojny polsko - bolszewickiej.

„Ustalając granice północne, południowe i zachodnie Polski, mocarstwa sprzymierzone pozostawiły nieokreśloną granicę od strony Rosji. Zwierzchnia Rada sprzymierzonych postanowiła nie wydawać ostatecznej decyzji w tym względzie i *jako granicę tymczasową przyjęła dawną granicę Królestwa Polskiego*.

Ta decyzja, zmniejszająca bardzo znacznie terytorjum, na którem Polska mogła odbudować się, musiała pobudzić do jej rozszerzenia.

Co więcej, Sowiety chciały skończyć definitywnie z Polską. Trocki nie tail się ze swemi zamiarami skończenia z rządami burżuazyjnemi i od tej chwili organizował propagandę z wielkim rozmachem. Propagandę w Rosji, aby zachęcić i pobudzić czerwoną armję do walki z Polską; propagandę w Polsce, aby zniszczyć polską armję, zachwiać społecznością i narodem; propagandę w całym świecie, aby wmówić weń imperjalizm i złą wolę Polski“.

Przechodząc do właściwych wypadków 1920 r. gen. Weygand pierwszy ich etap widzi w wyprawie na Kijów, której znaczenie ujmuje w następujący sposób.

„Rząd polski chcąc uniknąć starć między dwoma krajami, postanowił utworzyć pomiędzy niemi *państwo bujorowe*. Pierwszym etapem tego była ofensywa na Kijów, rozpoczęta dnia 25. kwietnia pod dowództwem generała Piłsudskiego, naczelnika państwa i naczelnego wodza armji polskiej. 19. maja wojska polskie weszły do Kijowa.

Rosja daleka od narzucenia sobie zmiany swych planów przez ofensywę na Kijów, znalazła w niej, odwrotnie, sposobność wzmocnienia ich i wyzyskała swe zwycięstwa wewnętrzne, aby wzmocnić swe siły na pograniczu północnem. Pozatem *wyzyskała ona zręcznie polską ofensywę na Kijów, jako jeszcze jeden dowód imperjalizmu Polski*“.

Po skreśleniu ogólnego przebiegu wydarzeń do połowy lipca 1920 roku generał Weygand przedstawił położenie krytyczne, którego rozwiązanie spoczywa na barkach marszałka Piłsudskiego, „obdarzonego wielką intuicją wojskową i wielkim zmysłem możliwości praktycznych“.

„Przyczyny tych wydarzeń — mówił generał Weygand — były natury materjalnej, natury intelektualnej, a zwłaszcza natury moralnej. Polska musiała podjąć wojnę nie mając ani granic, ani wojska, ani skarbu ani organizacji wojskowej. Wojsko polskie było zbiorowiskiem żołnierzy pochodzących z wojsk niemieckich, rosyjskich, i austrjackich, do których należy dodać formacje zorganizowane we Francji i legjonistów Piłsudskiego. Niemcy mieli bardzo mało oficerów polskich; oficerowie, którzy służyli w armji rosyjskiej, byli mało doświadczeni, nie mieli zupełnie oficerów sztabu generalnego wobec niedopuszczania katolików do Akademji Wojskowej; armja austrjacka, bardzo przystępna dla Polaków, dała licznych oficerów, doskonale znających praktyczną stronę zawodu i mających kult dla karności nienagannej. Generał Haller dowodził sześciu dywizjami wyposażonemi na modłę francuską, które jednak rozbito i porozdzielano po całem wojsku. Legjony Piłsudskiego były rojowiskiem ludzi młodych, gorących patrjotów, inteligentnych, o nieporównanej sile duchowej, którzy dostarczyli dowódców bitnych, na wysokości zadań i tworzyli grupę jednolitą.

Jeśli myśli się teraz o minimalnych zasobach tego wojska, o tem, *że 20 procent ludzi maszerowało boso do walki*, że większa część była źle uzbrojona, niemal bez broni, jeśli myśli się o trudności poruszeń strategicznych, zawsze bardzo długich, o trudności przesuwania wojsk na froncie olbrzymim i o przewadze liczebnej wojsk rosyjskich, o 1/3 liczniejszych, pojąć można jakiej odwagi i zręczności wymagało od wodza polskiego przeprowadzenie tej rozstrzygającej bitwy. By zwyciężyć, należało być silniejszym w chwili wybranej, w punkcie wybranym i w tym celu trzeba było rozwinąć całą sztukę strategiczną.

Jednakże zło tkwiło jeszcze w stronie moralnej. By walczyć odważnie, żołnierz musi najpierw być przekonany o wartości sprawy, której broni i całkowitej zgodności jej z wolą narodu, który ma za sobą. Dwa czynniki przytłumiły entuzjazm: *dyskusja o granicach Polski i propaganda sowiecka w kraju*.

Pod względem materjalnym armja rosyjska nie wiele lepiej stała, ale zwycięstwa odniesione nad Polakami rozbudziły w niej nową energję: idzie ona z energją i ufnością ku Warszawie i wierzy w swe powodzenie. Generał Tuchaczewski, widząc, że sukces odpowiada jego wysiłkom, popadł w błędy. Posuwa się w Polsce bardzo szybko, bez dostatecznego urządzenia swych podstaw operacyjnych, skądinąd zlekceważył przeciwnika, czego nigdy czynić nie należy. Z punktu widzenia moralnego nie jest to armja wiedziona wielkiemi ideami i zmierzająca do wielkich czynów. Jest to zbieranina najrozmaitszych ludzi dozorowanych i strzeżonych przez szpiegów komunistycznych. *W tej sytuacji moralnej dopatrujemy się zarodka zwątpienia i jednej z przyczyn klęski.*

Po przyjeździe, około 25. lipca, próbowałem zdać sobie sprawę z położenia i ze sposobów jego rozwikłania.

Polacy są zdecydowani walczyć dalej; w wojsku ufność odżyła, przejawił się skarb entuzjazmu, przezwyciężono zwątpienia, elita młodych patrjotów stwarza cement niezniszczalny wojska. Wzmacnia się załogi, ludność cywilna bierze się do dzieła i w bardzo krótkim czasie dochodzi do podjęcia ofensywy.

Oficerowie francuscy — winien im jestem ten hołd — mnożą się na froncie. Widzi się ich zawsze na froncie dających dowody doświadczenia i cnót wojskowych.

Dnia 6. sierpnia marszałek Piłsudski powziął decyzję, która da zwycięstwo: postanowił uderzyć na główną siłę wojsk rosyjskich na prawym brzegu Wisły i ustalił pełny plan strategiczny: *zatrzymać nieprzyjaciela od czoła nad Wisłą; jednocześnie przeszkodzić ruchowi obchodzącemu nieprzyjaciół na północy: dzięki tym działaniom utworzyć masę manewrową na południowej flance armji czerwonych, pod własnemi rozkazami marszałka Piłsudskiego.*

Przyjrzyjmy się teraz: 1-o ugrupowaniu sił, 2-o samej bitwie.

Przegrupowanie sił dokonywa się dość wygodnie. Rosjanie przesuwają się ku północy. Ufność odrasta i poziom moralny podnosi się bardzo wysoko. Armje czerwone są zdezorjentowane co do ruchów armji Piłsudskiego.

Marszałek Piłsudski objął dowództwo kontrofensywy. *Dnia 15. sierpnia wysiłek rosyjski był złamany i związany. Dnia 16. sierpnia wyruszyła ofensywa polska.* Masa Rosjan, która oskrzydlała lewą flankę polską, zostaje powstrzymana i odepchnięta. Środkowe siły polskie podejmują po odrzuceniu Rosjan ruch zaczepny. Armje wyruszające od południa, w swym ruchu flankowym natrafiają na słaby zaledwie opór i posuwają się z szybkością zadziwiającą. Cała masa Rosjan cofa się w nieładzie. Pułki całe, setki dział, tysiące karabinów maszynowych wpadają w ręce wojsk polskich. Dnia 21. sierpnia resztki wojsk rosyjskich są zepchnięte na terytorjum niemieckie. Bitwa warszawska jest wygrana po bohatersku.

Taką była owa bitwa, która oswobodziła ziemię polską i rozstrzygnęła o jej granicach wschodnich. Była ona cudem, który pojąć łatwo można tylko, jeśli było się świadkiem uniesienia polskiego“.

Groziło zmilitaryzowanie sądownictwa.

Opinja tow. posła Liebermana.

Jak wiadomo, tow. poseł Lieberman był na komisji prawniczej Sejmu i w Sejmie referentem wniosku o odroczenie dekretów w sprawie wprowadzenia sądownictwa powszechnego.

Obecnie tow. Lieberman wyjaśnia, dlaczego Z. P. P. S. był za odroczeniem tych dekretów.

Sejmowi chodziło tylko o to, aby pozostawić okres dwumiesięczny dla usunięcia wszelkich błędów i wykroczeń przeciw konstytucji, a mianowicie sprawa

niezawisłości sędziów i usuwalności sędziów.

Nie można pozwolić, aby całymi latami sędzia pozostawał pod groźbą usunięcia z rozkazu ministerstwa.

Sędzia, nad którym wisi wciąż wola ministerjalna, nie może mieć spokoju objektywizmu i niezależności której się od niego wymaga.

Rząd stworzył bowiem pełnomocnictwa dla usuwania sędziów na długie lata, według swej woli, bez względu na to, czy wymaga tego ustawowa zmiana organizacyjna.

Dekret zawiera przepisy umożliwiające **wprowadzenie do sądów na kierownicze stanowiska wojskowych i urzędników wszystkich ministerstw nie wyłączając komisarzy policji.**

Wprowadzone być mogą na te stanowiska osoby, które dotąd z sądownictwem nic nie miały wspólnego, byleby tylko miały za sobą egzamina prawnicze.

Dowodzi to, że istniał plan

militaryzacji naczelnych stanowisk w sądownictwie.

Jeżeli kto, to Sejm powinien bronić sądownictwa przed militaryzacją. Oficerowie bowiem żyją nieprzerwanie w atmosferze posłuszeństwa i podporządkowania.

Wynika to z istoty armji.

Sędzia natomiast musi żyć w zupełnej niezawisłości.

Kwestja opozycji PPS do rządu w sprawie sądownictwa powszechnego została wyłączona.

Bronimy jedynie demokracji i tylko ze stanowiska wymiaru sprawiedliwości.

Kryzys aprowizacyjny w Rosji sowieckiej.

Cały system handlu państwowego w Rosji sowieckiej nie przedstawia najmniejszej gwarancji zaspokojenia wszystkich elementarnych potrzeb szerokich warstw ludności. Ponieważ najmniejszy defekt w potężnym mechanizmie handlu państwowo-spółdzielczego wpływa ujemnie na sprawność działania poszczególnych jego organów, przeto w handlu rosyjskim często bardzo dochodzi do komplikacyj, jakie nie do pomyślenia są w warunkach normalnego handlu prywatnego, opierającego się w daleko mniejszej mierze na zasadach koncentracji.

Nic przeto dziwnego, że nierzadko zdarza się w Rosji, iż całe prowincje znienacka popadają w stan takiej dezorganizacji aprowizacyjnej, że przez dłuższy czas szerokie warstwy ludności nie są w stanie zaspokoić swych najelementarniejszych potrzeb. Ostatnio fakt taki zaszedł w samej Moskwie. Pomimo, iż główne miasto ZSSR rozporządza znacznemi zapasami mąki z powodu nieudolności państwowych organów handlowych zapanował nagle w całej Moskwie katastrofalny wprost brak tego artykułu. Przed państwowemi i spółdzielczemi sklepami sprzedaży poczęły się tworzyć długie „ogonki“, kto mógł, ten wyczekiwał godzinami całemi na swą kolej. Że jednak robotnicy nie rozporządzają zazwyczaj wolnym czasem, doszło do tego, że rodziny robotnicze

przez cztery dni były zupełnie bez chleba.

Władze miejskie interwenjowały wprawdzie niezwłocznie na powołanych miejscach, nie mniej jednak do przywrócenia normalnego stanu w aprowizacji miasta doszło dopiero po kilku dniach. Na podstawie przeprowadzonego następnie śledztwa ustalono, że dwie, czy trzy piekarnie moskiewskie z nieznanych przyczyn przez kilka dni wypiekały mniej chleba, niż przewidywał plan produkcji. Składnice państwowe otrzymały wobec tego mniej chleba, niż zwykle, i nie mogły wszystkim sklepom sprzedaży dostarczyć normalnej ilości.

Kryzys aprowizacyjny stał się faktem dokonanym, a mimo to nie było w danej chwili najmniejszych ku temu przyczyn rzeczowych. Jest rzeczą jasną, że przy systemie handlu prywatnego, gdzie jeden kupiec niezależny jest od drugiego, gdzie każdy grosista ma nieograniczoną możność nabywania towarów gdziekolwiek, podobne zjawiska byłyby niemożliwe. W Rosji jednak, gdzie panuje monopol sprzedaży, gdzie wymiana towarów odbywa się za pośrednictwem zbiurokratyzowanych i zmechanizowanych organów państwowych, wystarczy najmniejszy defekcik (często sztucznie nawet przez wrogo wobec rządu usposobionych kupców prywatnych wywoływany) w aparacie aprowizacyjnym, by wśród ludności wywołać panikę i na rynku — brak towarów. Zresztą trudności w dostawie artykułów spożywczych mogą mieć w Moskwie miejsce jeszcze z innych przyczyn. Tak np. zdarzało się już niejednokrotnie, że po dwóch za sobą idących dniach świątecznych w sklepach panował brak towarów. Zjawisko to było znów wynikiem „systemu“. Do składnic nie zdołano dostarczyć całego zamówionego transportu, bo podczas świąt fabryki i piekarnie były nieczynne, składnice nie mogły wypełnić swych zobowiązań wobec sklepów sprzedaży i t. d. W samej Moskwie sytuacja jest pod tym względem jeszcze nienajgorsza, gdyż faktycznie zapasy artykułów spożywczych są tu dość znaczne. Gorzej jest jednak w tych miejscowościach, gdzie istotnie panuje brak niektórych towarów i gdzie najmniejsza przerwa w dostarczaniu artykułów spożywczych do sklepów sprzedaży pociąga za sobą faktyczny kryzys aprowizacyjny. Przy cechującej urzędy sowieckie nieumiejętności organizacyjnej zjawiska takie nabierają często charakteru zjawisk chronicznych. To też istotnie w niektórych miastach i prowincjach ZSSR już od dłuższego czasu panuje brak najrozmaitszych towarów. Tak np. w licznych miastach prowincjonalnych nie można już od dłuższego czasu dostać w drodze legalnej masła, jaj i mleka, w innych panuje brak mięsa, konserw, owoców i t. d. W Kijowie biały chleb wydawany jest tylko tym osobom, *które mogą się wykazać „poleceniem“ lekarza*, stwierdzającego, że dana osoba ze względów zdrowotnych nie może spożywać chleba czarnego.

Nie ulega wątpliwości, że z nadejściem wiosny *trudności aprowizacyjne w Rosji jeszcze się spotęgują*, co przy panującym w Rosji systemie handlu monopolowego może pociągnąć za sobą bardzo niepożądane z punktu widzenia rządu sowieckiego komplikacje.

Amanullach.

Niedawne to czasy, kiedy dostojny władca Afganistanu, Amanullach, jeździł po Europie, czarując królów, prezydentów, prasę — i bolszewików, swoją osobą. Niedawne to czasy... Jeszcze mieszkańcom stolic europejskich grzmi w uszach echo kanonady powitalnej; jeszcze się błąka w budżetach państwowych wspomnienie sumy, wydanej na przyjęcie królewskiego gościa; jeszcze może strażacy warszawscy pamiętają, jak to gasili, dla uprzyjemnienia królewskiego pobytu, fikcyjny pożar opery, a już dzisiaj Amanullach na gwałt szuka „fajermanów“, którzyby mu ugasili nie fikcyjny, ale prawdziwy pożar, który chce spalić jego koronę i jego płaszcz królewski.

Królowie są w tej epoce stanowczo nieszczęśliwi. Mogą sobie wszyscy zaśpiewać chórem ewangeliczne słowa: „Nasze królestwo nie z tego jest świata...“ Albo wegetują, jak stary, nieużyteczny sprzęt, którego i wyrzucić szkoda i zachować nie ma po co; żyjąc w cieniu rozłożystej dyktatury — albo muszą iść precz na łono historycznego tylko wspomnienia, zamkniętego w słowach: „to były kiedyś czasy....“

Tak jest. To były czasy, które minęły i nie wrócą.

Wie o tem nawet: Afganistan. — Król Amanullach, który po powrocie z podróży krzewił „kulturę“ twardych meloników i pstrych krawatek, ścinając oporne głowy bez pardonu — drży teraz o swoją własną głowę, gotów wyrzec się raz na zawsze europejskich podróży i uropejskiej mody.

Walka między nim, a powstańcami, toczy się. Może upadnie, a może zwycięży — trudno to przewidzieć. Afganistan leży przecież tak daleko.

Jeżeli upadnie, będzie jeszcze jeden bezrobotny król na świecie; jeżeli zwycięży, jeszcze jeden dowód, że królowie azjatyccy mają jeszcze ciągle powodzenie.

Ale zostaje jedno przeświadczenie, jedna nauka: Oto Azja nawet kroczy naprzód, od monarchizmu do demokracji, od rządu jednego nad wszystkimi, do rządów wszystkich nad wszystkimi.

Może jeszcze niejeden król będzie gościem bolszewików i usłyszy od tych „bezkompromisowych socjalistów“ hymny pochwalne i uprzejme mowy... Ale jedno jest pewne: że pomimo tych wszystkich podróży, czeka wszystkich królów jedna wielka podróż — podróż na emeryturę.

J. L.

—o—

Sprzeczne wiadomości o sytuacji w Afganistanie

MOSKWA, 26. 12. (Pat.). Poseł afgański przy rządzie sowieckim, na podstawie ostatnio otrzymanych z Kabulu wiadomości, wydał komunikat, w którym stwierdza, że rząd afgański w zupełności opanował sytuację w kraju i że natychmiast po zaprowadzeniu ładu i uspokojeniu opinji z całą energją przystąpi do kontynuowania reform, zainicjowanych przez króla Amannulaha.

WARSZAWA, 26. 12. (AW). „Express Por.“ zaznacza, że o sytuacji w Afganistanie nadchodzą do Warszawy sprzeczne wiadomości. W tej chwili trudno jeszcze stwierdzić, kto wyszedł zwycięsko z tych zapasów: Amanullach czy powstańcy.

—o—

„Tylko“ 223 wypadków podczas świąt w Warszawie.

WARSZAWA, 26. 12. (AW). Święta udały się w Warszawie naogół dobrze. (?) Pogotowie ratunkowe w ciągu 2 dni wzywano 223 razy, gdy w roku ubiegłym 250 razy. Większość nieszczęśliwych wypadków w roku bież. pochodzi z pośliźnięcia się, przejechania i przypadkowych zasłabnięć. Bójek, wbrew tradycjom świątecznym, nie było wiele.

Dwupiętrowa choinka w Warszawie.

WARSZAWA, 26. 12. (AW). Dzięki inicjatywie p. Ch. Deveya i jego małżonki, ustawiono w Warszawie na Starem Mieście wielką choinkę publiczną, wysoką na 2 piętra. Wieczorem choinkę oświetla się reflektorami. Choinka pozostanie na Starem Mieście do 6. stycznia 1929.

Rezultaty walki z „trockistami“.

MOSKWA, Na odbytem w tych dniach posiedzeniu moskiewskiej komisji kontrolnej komunista Korostylew złożył raport z działalności komisji w roku ubiegłym, stwierdzając, że na zlecenie komisji wydalono w roku bieżącym z partji komunistycznej ogółem 1.463 trockistów. W najbliższym czasie komisja kontrolna przystąpić zamierza do nowej „czystki“ w partji.

—o—

Aktorzy amerykańscy kształcić się będą w Moskwie.

MOSKWA. Pisma moskiewskie dowiadują się, że znany amerykański działacz teatralny, Ross. ufundował specjalne stypendjum w wysokości 1000 dolarów rocznie dla młodych aktorów amerykańskich, którzy pragnęliby uzupełnić swe wykształcenie artystyczne w Moskiewskim Teatrze Artystycznym.

—:o:—

„Szambelani“ restauratorów.

Poza nawias zorganizowanych pracowników przem. gastronomiczno-hotel. postawili się rozbijacze jedności ruchu zawodowego na tutejszym gruncie: Günter Jan i Bredy Edmund, kelnerzy z restauracji hotelu George'a, oraz Spang Karol, kelner z restauracji hotelu Imperial.

Są to nazwiska znane pracownikom kelnerskim. Pan Günter, skrachowany przedsiębiorca, obecnie mąż zaufania p. Borowskiego, od czasu pobytu we Lwowie, zajmuje się niczem innem, jak szerzeniem waśni i nienawiści w instytucjach robotniczych.

Będąc prezesem Rady Nadzorczej w kawiarni „Udziałowej“ przy ul. Piekarskiej, swoją „fachowością“ i troską o rozwój tej placówki doprowadził do tego, że kawiarnia „Udziałowa“ poszła na konkurs, a udziały, złożone przez biednych kelnerów, djabli wzięli.

Drugi „działacz“ p. Spang, jako dyrektor tejże instytucji, wcale nie reagował na niedomagania, jakie tam panowały i przyczynił się również do ruiny tej placówki.

Pan Bredy Edmund, płatniczy w hotelu George'a, znany jest aż zbyt dobrze bezrobotnym pracownikom kelnerskim, którzy mieli „przyjemność“ pracować tam na zastępstwie, gdzie byli formalnie wyzyskiwani.

Tak dobrane „trio“ w porozumieniu z swymi chlebodawcami, uplanowało zamach na organizację zawodową kelnerów, chcąc ją rozbić, a rzesze pracujące pozbawić oparcia i obrony przed uciskiem kapitalistów gastronomicznych.

W tym celu, panowie ci zwołali konwentykiel do jednej propinacji lwowskiej, zapraszając swoich adherentów, ludzi obałamuconych przez perfidnych agitatorów, znaleźli się jednak tam i tacy, którzy z ciekawości poszli posłuchać głoszonych tam bredni.

Uraczywszy się dosyta alkoholem panowie Zorzowscy zaczęli zalecać obecnym opiekuńcze skrzydła św. Tuiji, przeplatając swoje „wywody“ hasłami szowinistyczno-nacjonalistycznymi, chcąc w ten sposób pozyskać zwolenników. Gdy niektórzy uświadomieni towarzysze, będący na tym konwentyklu, prosili o głos, nie udzielono go im, zaś pachołki Zorzowskie zrobili wrzawę tak, że bardziej ostrożni czem prędzej czmychnęli, wiedząc na co się zanosi.

Panowie Güntery, Bredy i Spangi, znamy zbyt dobrze wasz program, z jakim przychodzicie do roboty warcholskiej. Wiemy, że zawarliście pakt z kapitalizmem chrześcijańskim, jak i żydowskim (wasza oferta), podszywając się pod etykę chrześcijańską — popełniacie czyny zgoła z etyką chrześcijańską sprzeczne, rozpętujecie antagonizm wśród samych pracowników.

Jesteśmy głęboko przekonani, że zdrowy instynkt rzesz pracowników gastronomicznych weźmie górę, nad demoralizacją, jaką rozsiewacie, a niepowołanych „opiekunów“ masy te przepędzą tam, gdzie pieprz rośnie.

Przez waszą podłą robotę, którą uprawiacie, na zgubę pracowników kelnerskich zapisaliście się na listę zdrajców klasy robotniczej, a w historji naszego ruchu zawodowego, będziecie potępieni.

—o—

Konferencja delegatów Zw. Zawodowych we Lwowie.

odbędzie się dziś o godz. 7-mej w lokalu, przy ul. Sykstuskiej, L. 21 II. p.

Na porządku dziennym sprawy tyczące się bezpośrednio interesów klasy robotniczej.

Uprasza się wszystkie Zw. Zaw. o niezawodne wysłanie swoich delegatów.

Z. O. K. R. P. P. S.:

Ermich Karol, sekr. **Szczyrek Jan**, przew.

Napad bandycki na członka poselstwa polskiego w Turcji.

KONSTANTYNOPOL, 27. 12. (AW.). Na attache poselstwa polskiego przy rządzie tureckim M. Iżyckiego dokonano napadu bandyckiego, który miał pozory zamachu. Gdy jadący samochodem Iżycki znalazł się w opuszczonym punkcie drogi strzelono doń 4 razy z rewolweru. Iżycki cudem tylko nie doznał szwanku. Śledztwo, które wszczęto natychmiast wykazało, że ma się tu do czynienia z napadem bandyckim w celach rabunkowych. — Sprawców napadu dotychczas jeszcze nie ujęto.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU SAMORZĄDOWEGO

WARSZAWA, 27. 12. (tel. wł.). W sobotę o godz. 12-tej w południe odbędzie się w sejmie w klubie Z. PPS. posiedzenie Wydziału Samorządowego PPS.

TAJEMNICZA KRADZIEŻ WALIZY.

WARSZAWA, 27. 12. (AW). Dzienniki tutejsze donoszą o tajemniczej kradzieży. Przybyłemu z Paryża inżynierowi Piotrowi Edwardiemu skradziono na głównym dworcu walizę, w której znajdywały się plany nowego wynalazku wojskowego. Waliza ta miała być dostarczoną sztabowi generalnemu. W zamian za skradzioną walizę podsunięto inżynierowi inną walizę wypełnioną drzewem.

EUROPEJCZYCY UCIEKAJĄ Z KABULU.

PESZAWAR, 27. 12 (Pat). Wylądował tu samolot brytyjski, przywożąc drugą grupę Europejczyków z Kabulu w ilości 20 osób. Pomiędzy pasażerami znajduje się siostrzenica posła francuskiego oraz rodziny profesorów i inżynierów francuskich i niemieckich.

Pobyt cudzoziemców w Polsce.

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o cudzoziemcach. Rozporządzenie to przewiduje dwa rodzaje przyjazdów: a) na pobyt czasowy do 2 lat i b) na pobyt ponad 2 lata, czyli dla t. zw. osiedlenia się w granicach Polski.

O przyjeździe na pobyt czasowy będą decydować konsulowie polscy bez porozumienia się, jak dotychczas z władzami centralnemi, co niepomiernie przyśpieszy załatwianie poszczególnych spraw. — W konsekwencji, w razie uzyskania pozwolenia od konsulatu na pobyt, odpadnie staranie się u starostów o przedłużenie tego pobytu.

O wyjazdach na osiedlenie się (ponad 2 lata) będzie decydował wojewoda, zanim cudzoziemiec przyjedzie. Takie postawienie sprawy oszczędzi cudzoziemcom zawodów i niepewności, na które byli dotychczas narażeni.

Lekkomyślny młodzieniec przed sądem.

18-letni Mieczysław Podgórski, praktykant kaflarski, dnia 1 grudnia br. otrzymał od kierownika fabryki wyrobów kaflarskich w Glińsku, p. Józefa Barańskiego, kwotę 800 zł., w celu uskutecznienia wypłaty pracownikom fabryki. Podgórski wyjechał do Glińska w towarzystwie kolegi Teofila Rubacha, w Żółkwi zbiegł jednak wraz z pieniądzmi.

W tydzień później ujęła go policja w mieszkaniu Jakóba Izwaryna na Persenkówce. W międzyczasie stracił prawie wszystkie pieniądze, gdyż znaleziono przy nim tylko kwotę 45 zł.

Za sprzeniewierzone pieniądze kupił różne rzeczy, oraz złoty pierścionek dla córki Izwaryna, Neli.

Wczoraj stanął Podgórski przed wyrokującym sędzią r. Sokołowskim i został skazany na 3 miesiące więzienia. Kara została jednak zawieszona na kilka lat, gdyż Podgórski nie był jeszcze karany.

—o—

Krwawe pokłosie świąteczne.

Minione święta przeszły dość spokojnie we Lwowie. Awantur w „wyższym“ stylu nie było, poza nieporozumieniami „familijnemi“, które to rozdźwięki wyrównywano przy pomocy majchrów lub lasek.

Jedna z krwawych awantur miała miejsce w mieszkaniu Antonjego Arzeniuka w Kleparowie, gdzie niejaki Józef Ostrowski podchmieliwszy sobie, wywołał awanturę i ciężko poranił nożem Arzeniuka i bawiącego tam Władysława Szczepańskiego. Pogotowie rat. odwiozło poranionych do szpitala, nożowca zaś aresztowała policja.

Wczoraj o północy niejaki Zygmunt Kryłowski napadł w ul. Kordeckiego na Winiarza i pchnął go kilkakrotnie nożem. Kryłowskiego również osadzono w „ulu“.

Święta w areszcie przepędziła również Katarzyna Fedak, gdyż tak ciężko pobiła niejakiego Andrzeja Dobosia, że musiano go odwieść do szpitala.

Do „ofiar“ monopolki i animuszu świątecznego należy zaliczyć Antoniego Kozę, który będąc w stanie pijanym, wywołał w ul. Sykstuskiej arabską awanturę. — Nastroje świąteczne podzielał również Mojżesz Pechman, który został aresztowany za opilstwo i awantury.

Bez „temperamentu“ minęły święta również w Warszawie, gdzie jak wynika z zapisków policyjnych aresztowano sto osób mniej niż w ub. roku.

ŚMIERĆ 6 TURYSTÓW W PŁOMIENIACH.

WARSZAWA, 27. 12. (AW.). Dnia 24 bm. wybuchł — jak ze Sztokholmu donoszą pożar w hotelu Tidaolm. — Spaliło się żywcem 6-ciu turystów.

Wiadomości z kraju.

ZAMORDOWANY W NOC WIGILIJNĄ. Jan Graniniarz, szofer, zam. w Wolance, dnia 24 bm. po północy zabawiał się w restauracji Ozjasza Szpiglera w Borysławiu przy ul. Wolańskiej, w towarzystwie 29-letniego Tadeusza Pazura.

W czasie zabawy wynikła między nimi sprzeczka, w chwili zaś gdy Grabiniarz wyszedł z restauracji Pazur strzelił do niego i położył go trupem na miejscu.

Policja aresztowała mordercę. Był on już karany za ciężkie uszkodzenie ciała.

MORDERSTWO RABUNKOWE. W Truchanowie pow. Skole, w nocy na 24 bm. napadło czterech zamaskowanych bandytów na dom Chaima Münzera. Jeden z opryszków strzałem rewolwerowym zamordował córkę Münzera Symę, która usiłowała wzywać sąsiadów na pomoc. Po zrabowaniu kwoty 45 zł. zbrodniarze zbiegli do lasu.

RABUNEK DOKONANY NA ZAMÓWIENIE. W Garczarach, koło Lwowa, onegdaj dokonano napadu rabunkowego na dom M. Grodeckiego. Policja stwierdziła, że rabunku dokonał 21-letni Stanisław Fruga, zam. we Lwowie, w towarzystwie St. Guzikiewicza i Jana Malinowskiego, niemających stałego miejsca zamieszkania.

Aresztowany Fruga zeznał, że napadu dokonał za namową sąsiada Grodeckiego, Wincentego Skrota, który żywił nienawiść do Grodeckiego, procesując się z nim o grunt. Frugę wraz z Skrotem odstawiono do sądu we Lwowie. Guzikiewicz i Malinowski zbiegli i ukrywają się przed policją.

Komunikaty

POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET odbędzie się w sobotę, 29-go bm. o godz. 6-tej w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, na które zaprasza się o niezawodne przybycie cały Zarząd Sekcji i Komitet Gwiazdkowy.

Muszka Drobnatowa
przewodnicząca.

Korespondencje z prowincji.

KAŁUSZ.

Zarząd Kasy rozpisał wybory do Rady Kasy. — Wybory odbędą się w marcu 1929 roku. — Zainteresowanie wyborami, jak na razie, słabe. — Z inicjatywy Rady Kasy chorych w Kałuszu wyświetlano film przeciwgruźliczy, przez 2 tygodnie. — Rzutnemu Zarządowi Kasy i Tow. Walki z gruźlicą należy się podziękowanie za udostępnienie filmu najszerszym kręgom społeczeństwa.

Z życia Doliny.

DOLINA w grudniu.

Budowa elektrowni w Dolinie ostatnio szybko postępuje naprzód, budynek elektrowni wykończono pod dach. — Obecnie instalować się będzie maszyny i urządzenia.

Dnia 13. grudnia 1928 r. odbyły się uzupełniające wybory do Rady Kasy chorych z grupy pracodawców, wybrany został dr. I. Schindler znany działacz na niwie pracy społecznej wśród społeczeństwa żydowskiego. — Przewodniczącym Zarządu Kasy chorych w Dolinie, na posiedzeniu z dnia 19. grudnia 1928 r. wybrano p. J. Jakóba (siódmy rok zrzędu). — Posiedzenie nowo wybranej Rady Kasy chorych odbędzie się w niedzielę dnia 30. grudnia br.

Odbył się tu koncert prof. Cetnera, zainteresowanie koncertem duże. — Czynione są starania w kierunku urządzenia poranku.

Zwierzchność gminna m. Doliny uchwaliła wypłacić pracownikom gminy t. zw. 13-tą pensję. — Podobno Wydział powiatowy w Dolinie w bieżącym roku 13-tej pensji nie wypłaca.

Krok naprzód.

BOLECHOW.

Interwenjowano prywatnie u p. Griffla w sprawie uruchomienia tartaku, p. Griffel stwierdził, że ponosi duże straty z powodu zamknięcia tartaku i zobowiązał się tartak uruchomić w najbliższym czasie.

Nowo otwarta elektrownia funkcjonuje bez zarzutu. — Urządzenie elektrowni pierwszorzędne. — Miasto nie tonie w mrokach ciemności. — Ładna miejscowość klimatyczna uzyskała nowe urządzenie, które ułatwi pobyt letnikom, z roku na rok liczniej zjeżdżającym. — Ogólnie narzeka się na wygórowaną cenę prądu. — Właściciel elektrowni p. Griffel zapowiada, że cena prądu zostanie obniżoną wraz ze zwiększeniem się liczby abonentów prądu.

Miejscowy przemysł garbarski przeżywa kryzys, źle urządzone garbarnie przynoszą deficyty, spodziewane są inwestycje i ożywienie tej gałęzi przemysłu, przez wprowadzenie maszyn popędzanych prądem elektrycznym.

Także powód do skargi.

BROSZNIOW.

W sądzie w Rożniatowie oskarżony jest T. U. R. z Broszniowa za niedostosowanie się do przepisów starej austrjackiej ustawy o stowarzyszeniach. — Sprawa ta wywołała zrozumiałe zainteresowanie gdyż T. U. R. w Broszniowie rozpoczął działalność za zezwoleniem Starostwa. — Przypuszcza się ogólnie, że przez omyłkę sprawa oparła się o sąd.

Kurs nauk społecznych w Wygodzie.

WYGODA.

W pierwszej połowie stycznia 1929 r. rozpocznie się kurs nauk społecznych, wykładać będzie tow. St. Janicki. — Kurs ten prowadzony w Dolinie w ubiegłym roku, wydał dobre rezultaty. — Zapisy na kurs przyjmuje T. U. R. w Wygodzie i tow. tow. J. Drewecki i J. Berezowski, do dnia 10-go stycznia 1929 r.

O ambulatorjum dla robotników w Osmołodzie.

PEREHINSKO.

Związek Zawodowy robotników drzewnych zwrócił się do Zarządu Kasy chorych w sprawie utworzenia ambulatorjum w Osmołodzie. — Osmołoda jest miejscowością położoną w pięknej okolicy górskiej, jest to osada fabryczna, w całości własność firmy I. Ph. Glesinger. — Ze strony Kasy i firmy czynione są obecnie starania w kierunku uruchomienia ambulatorjum.

Duża miejscowość bez lekarza.

RYPNE.

Miejscowość nasza jest pokrzywdzoną, około *600 górników* i ich rodziny, *pozbawieni są stałej opieki lekarskiej*, lekarz Kasy chorych dojeżdża z Rożniatowa. — Osiedlenie lekarza na razie jest niemożliwe, dla braku mieszkania (osada fabryczna). — Robotnicy z tow. H. Lewickim czynią starania w kierunku usunięcia poważnego braku — Specjalnie w zimie dojazd lekarza jest utrudniony, a w przemyśle kopalnianym wypadki nagłe i przy pracy, są nader częste.

Persenkówka.

Otrzymujemy następujące pismo:

Od 27. grudnia 1918 r. uderzają na Persenkówkę na szczupłe siły rotm. Abrahama, ściągnięte ze wszech stron oddziały ukraińskie, by w nocy z 28. na 29. grudnia przejść do ataku rozstrzygającego. Tylko wązki, skrwawiony łańcuch obrońców, tylko jedna ostatnia reduta zamyka drogę do miasta. Los jego w tych godzinach strasznych zależał od męstwa, od ofiary niewielu wybranych. I ci przemogli. Blady świt zimowy ujrzał pobojowisko, opromienione zwycięstwem.

Śmiercią rycerską zginęli wtedy: kapitanowie Jerzy Grodyński i Wilhelm Wyk Wyrwiński, rtm. Iwo Nałęcz Skałkowski, porucznicy Józef Mazanowski i Roman Holak, podporucznicy Adam Garfein i Jan Charlewski, żołnierze: Józef Cwynar, Stefanja Franiszynówna, Jerzy Pawłowski, Juljusz Zaziemski i 76 nieznanych ochotników. Zginęli pomordowani ppor. Lech Gluziński i żołnierze: Jerzy Adamowicz, Adam Cap, Jan Kłosowski, Aleksander Kolarzewski, Walerjan Manowarda, Jan Moch, Adam Nestarowski, Franciszek Puczan, Julian Młodejowski.

W miejscu pod krzyżem, gdzie gorzała najkrwawsza walka, wystawiła Straż Mogił Polskich Bohaterów pomnik zwycięstwa, izby po wieki świadczył o najcięższym, ale i najwspanialszym epizodzie bojów lwowskich.

Nabożeństwo za dusze poległych na Persenkówce, odbędzie się w niedzielę, 30. bm. w kościele św. Mikołaja o godz. 9.30, poczem nastąpi pochód na Persenkówkę pod pomnik, celem złożenia hołdu poległym.

Stacja autobusu pl. Marjacki, lub też ul. Akademicka, koło apteki Pilewskiego.

Mieszkańcy Persenkówki i Snjadówki zapraszają na tę uroczystość, stowarzyszenia, organizacje i patrjotyczną publiczność.

—:o:—

Zawiedziona miłość powodem samobójstw dwóch mężczyzn we Lwowie

28-letni Stefan Krzysiak, cukiernik, na święta przyjechał ze Stanisławca Górnego, pow. wadowickiego i udał się w gościnę do Karoliny Ilnickiej, zam. przy ul. Łokietka l. 4. Tam w czasie zabawy Krzysiak zażył większą dawkę cyankali i zmarł przed przybyciem Pogotowia ratunkowego. Jak się następnie okazało powodem desperackiego kroku była zawiedziona miłość, gdyż denat kochał się bez wzajemności.

18-letni Jan Pasieka, robotnik, w zamiarze samobójczym skoczył z drugiego piętra w kamienicy przy pl. Zbożowym l. 4 i poniósł śmierć na miejscu. Nieszczęsny poznał 17-letnią Wandę G., którą pokochał bez wzajemności. Dziewczyna bowiem wzgardziła jego oświadczynami, marząc o bogatem zamążpójściu. Pasieka, zawiedziony w swych uczuciach, popełnił samobójstwo, gdyż wolał śmierć niż życie bez ukochanej kobiety.

—o—

Ze spraw miejskich.

Ruch przyjezdnych we Lwowie.

W listopadzie b. r. przyjechało do Lwowa 18.642 osób. Z tego z Polski 17.973, z Austrji 212, z Węgier 10, z Litwy 1, z Belgji 4, z Bułgarji 5, z Danji 3, z Niemiec 116, z Anglji 15, z Francji 11, z Grecji 7, z Holandji 4, z Włoch 8, z Jugosławji 4, z Rumunji 95, z Rosji 5, z Szwecji 3, z Szwajcarji 4, z Czechosłowacji 102, z Ameryki 12, z Łotwy 8, z Gdańska 6, z Palestyny 1.

Na jakie choroby umierają we Lwowie

W listopadzie b. r. zmarło ogółem 238 osób, w tem 114 mężczyzn i 124 kobiet. Rzym. katolików 144, grecko katolików 33, protestantów 1, mojżeszowego wyznania 58, innych wyznań 2. W wieku do 14 lat zmarło 47 osób, od 15 do 19 5, od 20 do 29, 11 osób, od 30 do 39, 4, od 40 do 59, 9, nad 59 lat 7 osób. Na dur brzuszny umarła 1 osoba, na płonicę 2 osoby, na gruźlicę płuc 29, na gruźlicę opon mózgowych 2, na gruźlicę innych organów 1, na raka i inne nowotwory 33 osób, na zapalenie opon mózgowych 3 osoby, na udar mózgu 11 osób, na wadę serca 51 osób, na nieżyt oskrzeli 2 osoby, na zapalenie płuc 36, na inne choroby dróg oddechowych 3, na choroby żołądkowe 1, na nieżyt kiszek i żołądka 1, na zapalenie ślepej kiszki 2, na przepuklinę 1, na chorobę wątroby 2, na zapalenie nerek 3, na gorączkę połogową 1, inne choroby kobiece 4, na niedorozwój 8, na uwiąd starczy 16, śmiercią gwałtowną zmarły 2 osoby, samobójstwo 4, na inne choroby 17, nieznane przyczyny śmierci 1.

Sutener w roli wywiadowcy

„skonfiskował“ 2.500 złotych złodziejce.

Dnia 6 października br. na szkodę kupca N. Terkla skradziono z mieszkania przy pl. Bernardyńskim gotówkę 5.000 zł., 50 dolarów i parę mesztów. Policja aresztowała służącą poszkodowanych Katarzynę Trojanowską, którą następnie sędzia śledczy wypuścił dla braku dowodów winy.

Następnie ponownie Trojanowską aresztowała policja, gdyż stwierdzono, że pieniądze te skradła za namową przyjaciółek: Julji Dziuryk, Stefanji Leśniak, oraz męża Dziurykowej Andrzeja. Trojanowska część skradzionych pieniędzy, w kwocie 2.500 złł., dała na przechowanie dozorczyni N. Kupczyńskiej. W międzyczasie o kradzieży dowiedziała się prostytutka Zofja Łańcut. Przybrała sobie do pomocy „narzeczonego“ Józefa Małuszka, z którym udała się do Kupczyńskiej. Tam sutener przedstawił się jako wywiadowca policji, a zagroziwszy aresztowaniem, odebrał od Kupczyńskiej złożone w „depozycie“ pieniądze. Za tę gotówkę Łańcutówna kupiła sobie futro z „kotów“, Małuszek zamówił sobie futro na zimę, resztę gotówki dał na przechowanie matce kochanki Katarzynie Horopejko. Całą szajkę aresztowano i odstawiono do sądu.

kującym trybunałem. Na wniosek obrońcy dr. Ki-

Wczoraj godna kompanja stanęła przed wyro-

bitza rozprawę odroczono do 2 stycznia z powodu nie japienia się kilku świadków. Trybunałowi przewodniczył r. Dworzak. oskarżał prok. Ogonowski.

DODATEK SPORTOWY „DZIENNIKA LUDOWEGO“

Nasza bolączka.

Najbardziej paląca i aktualną sprawą w młodym ruchu sportu robotniczego naszego miasta jest sprawa terenu sportowego.

Bolączka tyle razy poruszana, mimo pozorów jej zaspokojenia (uzyskanie terenu), przecież daleko odbiega od rzeczywistych potrzeb. Władze komunalne obiecują sprawę tę załatwić, lecz realizacja idzie bardzo ciężko.

Szumny program budowy boisk, przyznawanie subsydjów w rzeczywistości stanowi kilka procent tych zapowiedzi.

A potrzeby wciąż rosną, towarzystwa sportowe mnożą się, wegetując w oczekiwaniu na lepsze jutro.

Lwów — siedziba wielkiej rzeszy robotniczej nie może pozostać na szarym końcu ruchu sportowego w Polsce.

Jeśli władze komunalne, czy państwowe nie przyjdą tutaj z pomocą pieniężną, nie prędkie są widoki na poprawę.

Idea wychowania fizycznego, ogarniająca coraz szersze rzesze masy młodzieży robotniczej, musi znaleźć odpowiednie ramy swej działalności.

Zwracamy się przeto z gorącym apelem pod adresem władz, by sprawę boiska robotniczego we Lwowie raz ostatecznie załatwiły.

—o—

WARSZAWA.

POKAZ PIERWSZEGO ROBOTNICZEGO FILMU SPORTOWEGO.

Przed kilku dniami odbyła się w kinie Pan demonstracja pierwszego robotniczego filmu sportowego, ilustrującego życie klub. R. K. S. „Skry“. Film pełen wyraźnych i ładnych zdjęć, przedstawiających momenty różnorodnych zawodów spotkał się z uznaniem obecnych przedstawicieli życia sportu robotniczego.

Z ZAGRANICY.

OSTATNIE WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Na mistrzostwach Austrji Sportklub znowu odniósł zwycięstwo, bijąc Slovan 6:2.

W Budapeszcie Ferencvarosi rozgromił Bocskay w stosunku 5:1.

W Pradze W. A. C. (Wiedeń) pokonał Spatę 1:0.

W Niemczech I F. C. Nürnberg zwyciężył Dresdner S. C. 4:3.



Sekcja kobieca R. K. S. „Skra“

NOWY ROBOTNICZY KLUB SPORT. „METAL“.

W ostatnich dniach z inicjatywy sekcji młodzieży metalowej przy Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce został zorganizowany w Warszawie nowy robotniczy klub sportowy „Metal“.

Walne Zebranie organizacyjne, które odbyło się w dn. 8 bm. wykazało, iż klub w zaraniu swej działalności liczy około 100 członków.

Jak się dowiadujemy, klub wspomniany zgłosił akces do Z. R. S. S-u.

—o—

Walne zgromadzenie Ligi P. Z. P. N. odbędzie się 18 i 19 stycznia.

Zjazd robotniczych stowarzyszeń sportowych odbędzie się w Krakowie w dniach 2, 3 i 4 lutego.

Zarząd Warsz. Okręgu Z. R. S. S. ukonstytuował się w następujący sposób: prezes — Wilczyński (Sarmata), wiceprez.: — Tytelman (Gwiazda) i Przychodzki (Znicz), skarbnik — Kietliński (Ruch), sekretarz — Gielicki (Ruch).

—o—

W turnieju hokeju lodowego w Wiedniu Cambridge osiągnął z Wiener E. V. 2:2, a pokonał Lawn Tennis z Pragi 4:2.

Mistrz Węgier w hokeju na lodzie B. K. E. osiągnął z Troppauer E. V. wyniki 2:2, 1:1.

—o—

Z KRAJU LEKKIEJ ATLETYKI.

Nie ulega wątpliwości, iż poziom finlandzkiego sportu lekko-atletycznego jest najwyższym z pośród narodów, zgrupowanych w Lucerneńskiej Międzynarodówce Sportowej.

Finlandja, kraj lekko-atletów, posiada niemal wszystkie rekordy robotnicze w omawianej dziedzinie sportu. Dla zadokumentowania naszego twierdzenia podajemy poniżej szereg wyczynów tamtejszych sportowców.

Należy wspomnieć, iż wyniki te bynajmniej nie są rekordami. Są to poprostu najlepsze biegi, rzuty lub skoki roku bieżącego:

100 m. Etholem 10.9 s.; 200 m. Etholem 22.8; 400 m. Wall 0.53 s., 800 m. Bothas 1:57.1, 1.500 m. Bothas 4:03.2; 5 klm. Virtanen 14.48.3; Maraton — Rötkö 2:43, 06.9 s.; skok w dal: Takkinen 681; skok wzwyż — Etholen 181; rzut oszczepem: Takkinen 63.73; rzut dyskiem: Lindborg 42.07; rzut kulą: Franzen 14.29 m.

—o—

Komunikat l. 2.

Podaję do wiadomości wyciąg protokołu z posiedzenia, odbytego w dn. 20. grudnia 1928:

1. Polecono tow. Drobutowi załatwienie sprawy kosztorysu budowy boiska.

2. Polecono tow. Kuroniowi narysowanie planu i dwóch kopji przyszłego boiska rob. sport.

3. Polecono wysłać na konferencję sport. Ośrodków Wychow. Fizyczn jako delegatów O. K. R. Sport. ttow. Starka, Drobuta i Kuronia.

4. Definitywne załatwienie sprawy poranku kinowego, wypożyczenia filmu etc. polecono ttow. Starkowi i Kuroniowi.

5. Postanowiono wysłać pismo do Magistratu o zwolnienie od podatku mającego się odbyć poranku kinowego.

Kuroń, sekretarz.

—o—

Komunikaty sportowe.

WZYWA SIĘ wszystkie Kluby Sport. i Sport. sekcje T. U. R. do zgłaszania się w sekretarjacie Okręg. Kom. Rob. Sport., Lwów, Sykstuska 21, II. p.

O. K. R. S. w dn. 6. stycznia 1928 urządza poranek w kinie „Marysienka“.

Całkowity dochód na budowę boiska robotniczego.

Rob. Kluby Sportowe wzywa się do rozsprzedaży biletów.

Po bilety zgłaszać się u tow. Starka, Lwów, Trybunalska 10.

POSIEDZENIE O. R. S. K. odbędzie się 27. grudnia 1928 r. przy ul. Dwernickiego 3, o godz. 19.30. Delegatów uprasza się o punktualne przybycie.

KURS NARCIARSKI W WOROCHCIE organizuje w czasie świąt Bożego Narodzenia od 27. grudnia do 6. stycznia Związek Harcerstwa Polskiego. Kurs ten dojdzie do skutku dzięki wydatnej pomocy P. U. W. F. i DOK. VI. (Lwów).

PIERWSZY KONKURS SKOKÓW W ZAKOPANEM.

Pierwsze w sezonie skoki narciarskie, organizowane przez sekcję narciarską Sokoła, dały następujące wyniki: 1) Rozmus (Wisła) nota 14.645 pkt. (skoki 38.53 i 51 m.), 2) Bronisław Czech nota 13.400pkt. (skoki 38.64 z upadkiem i 61 m), 3) Cukier 12.900 pkt (skoki 35, 46, 49 m), 4) Lankosz (KTN) nota 10.730 pkt. (skoki 31, 37, 40 m), 5) Mieterski nota 9.553 pkt., 6) Graca nota 9.400 pkt., 7) Szostak nota 9.220 pkt. Widzów około 4.000.

—o—

MISTRZOSTWA HOKEJOWE.

We Lwowie: Ostateczna klasyfikacja 1) Pogoń 6 pkt. stos. bramek 13:0; 2) LTŁ. 4 pkt. stos. br. 9:1; Lechja 2 pkt., stos. br. 3:6; 4) Czarni 0 pkt. stos. br. 3:19; Mistrzostwo okr. zdobyła Pogoń.

W Krakowie mistrzostwo okręgu zdobyła Wisła lepszym stosunkiem bramek.

W Warszawie mistrzostwo okr. zdobył AZS.

W Wilnie mistrzostwo zdobył AZS.

W Poznaniu mistrzostwo okr. zdobył K. Ł. Poznań.

Na mistrzostwa Polski do Krynicy wyjeżdżają AZS. i Legja (Warszawa), AZS. (Wilno), Pogoń (Lwów), Wisła (Kraków), i Klub Łyżw. (Poznań).

Do P. T. Prenumeratorów!

Do dzisiejszego numeru dołączamy czeki P. K. O., zapomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 142.176 prenumeraty za miesiąc styczeń 1929.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr.

O ile kwota należna za prenumeratę nie wpłynie do nas do 10. stycznia 1929 — w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

Administracja.

Łańcuch prasowy

z okazji 10-cio lecia.

Wezwany T. Konarski składa zł. 10.— na Fundusz prasowy „Dziennika Ludowego“.

Wezwany składam zł. 5.— i wzywam p. Helenę Kowalską, p. Mra Adolfa Friedmana oraz p. Zofję Ignarowicz do złożenia odpowiednich kwot.

Wł. Drzymalik.

Na Fundusz prasowy składa pocztowiec zł. 5.— i zaprasza personal gł. poczty do składania dobrowolnych datków.

Na Fundusz prasowy składa delegat Zw. Zaw. Kaflarzy zł. 5.— z okazji 10-lecia Z. Z. K.

Tow. Mydłowicz składa zł. 5.— na Fundusz prasowy z okazji 10-lecia Z. Z. K.

Wezwana składam na Fundusz prasowy zł. 3.— i wzywam tow. Burka W., Sawiczównę Mich., Mayerhoffer Emilję, Vogel Maryśkę, Laudę Stanisława, Żydaczewskiego Jana i Iwachowa Piotra do złożenia odpowiednich kwot.

Iwachówna.

Wezwana składam na Fundusz prasowy zł. 3.—.

Hopfinger.

Wezwany Mr. Herman składa na Fundusz prasowy zł. 5.—.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 28 grudnia 1928 r.

KOMISARZ RZĄDU p. o. Prezydenta miasta dr. Otto Nadolski, będzie przyjmował strony we środę, dnia 9 stycznia p. r. za poprzedniem zgłoszeniem się w Sekretarjacie.

MINISTROWIE NA WYWCZASACH ŚWIĄTECZNYCH. Wczoraj bawił we Lwowie minister poczt p. Miedziński. Stąd wyjechał w towarzystwie gen. Sosnkowskiego, pułk. Koca i woj. p. Gołuchowskiego do Kaczanówki, gdzie w lasach właściciela dóbr Jeruzalskiego odbędzie się polowanie na zające.

W czasie ferji świątecznych bawił w Kossowie premier p. Bartel. Na czas pobytu ministra urządzono specjalną linję telefoniczną, mającą połączenie wprost z Warszawą.

NAGŁY ZGON. Antoni Lukas, zam. przy ul. Zamarstynowskiej l. 4 zmarł nagle na udar sercowy. Na polecenie lekarza miejskiego dr. Schenkla zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

ROZBICIE I OKRADZENIE KASY W „JEDNOŚCI“. Jacyś niewyśledzeni narazie włamywacze w dn. 25 bm. dostali się do piwnicy realności przy ul. Kopernika l. 50, gdzie po wybiciu otworu w sklepieniu dostali się do wnętrza biur kooperatywy „Jedność“. Tam po rozbiciu kasy ogniotrwałej łupem złodziejów padła gotówka w kwocie 3.500 zł. Poszukiwania policji za włamywaczami pozostały narazie bez rezultatu.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Nieznani sprawcy włamali się do restauracji Jana Górskiego przy ul. Janowskiej l. 4, skąd skradli większą ilość konfitur, papierosów, 2 szynki, oraz kilkanaście flaszek wódek, ogólnej wartości 1.132 zł.

Z mieszkania Kazimierza Wungerdorfa przy ul. Kochanowskiego l. 41 skradziono garderobę wartości 1.750 zł.

Chana Klar doniosła policji, że jacyś osobnicy włamali się do jej sklepu przy ul. Owocowej l. 6, skąd skradli większą ilość trykotów, rękawiczek i swetrów, wartości 2.000 zł.

WŁAMYWACZE WYKORZYSTALI BRAK OŚWIETLENIA W KAMIENICY. Właściciel realności przy ul. Murarskiej l. 23 skąpi na oświetlenie klatki schodowej i kurytarzy. Jacyś rzezimieszki, wykorzystując egipskie ciemności, włamali się do mieszkania tow. red. Stanisława Laudy i skradli większą ilość garderoby. Uchodzących z łupem włamywaczy począł ścigać p. Michał Iwaniszyn. Niepomie, bojąc się ujęcia porzucili skradzione rzeczy i zbiegli z ulicem.

Niefortunni „pechowcy“ drugim razem zapewne wybiorą się na „skok“ do właściciela realności, żywiąc dla niego wdzięczność i sympatję, za ułatwienie im pracy.

„PRZYJEMNOŚCI“ JAZDY NA SKRĘCENIE KARKU. Mikołaj Zawada, jadąc swą autodorożką nr. 8189 ul. Janowską, usiłował prześcignąć auto nr. 90288, którym kierował Michał Winnik. Niespodziewanie ten ostatni skierował samochód w ul. Bema, a Zawada bojąc się zderzenia, zahamował auto. Momentalnie samochód wywrócił się na chodnik, przygniatając swym ciężarem trzech pasażerów. Gdy jadący odetchnęli po tej „emocji“, stwierdzili ku zadowoleniu, że poza kontuzjami nie doznali poważniejszych obrażeń.

Nie wesoło jednak skończyła się przygoda dla Zawady, gdyż interwenjujący post. Górski odstawił go następnie do aresztu. Również jeden z pasażerów, szeregowiec 6 p. lotniczego Wł. Piękowski, został odstawiony do Komendy miasta, gdyż wraz z Zawadą awanturował się podniecony „nastrojami“ świątecznemi.

DZIEWCZYNA PODPALACZKĄ. W Woli Zarożyckiej, pow. łańcuckiego, onegdaj o północy wybuchł pożar w zagrodzie gospodarza Wojciecha Ruszaka.

Pastwą płomieni padły zabudowania Ruszaka i trzech sąsiadów, wyrządzając szkodę 60.000 zł.

W czasie dochodzeń policja stwierdziła, że pożar powstał wskutek podpalenia przez Józefę Sażyńską, która pałała nienawiścią do Ruszaka z powodu procesów, jakie prowadził z matką podpalaczki o prawo używania drogi. Sażyńską aresztowano i odstawiono do sądu.

Na tropie sprawców zbrodni. Przed kilku tygodniami w okolicy Sokolnik został w skrytobójczy sposób zamordowany posterunkowy Jan Stankiewicz. Onegdaj przytrzymała policja tamtejszego mieszkańca Mendla Schenkera pod zarzutem współwiny w tej zbrodni. Po konfrontacji z osobnikami podejrzanymi o dokonanie tej zbrodni pozostawiono go na wolności.

Z kroniki pożarnej. W ostatnich dniach zdarzyły się dwa wypadki pożarów w mieście. W mieszkaniu dr. Marji Ohlenberg przy ul. Sykstuskiej 19 zapaliły się sprzęty domowe wskutek zbyt silnego napalenia w piecu.

Drugi pożar miał miejsce w realności przy ul. Legjonów 7, gdzie w płomieniach stanęła klatka schodowa. Ogień powstał wskutek nieudolnego obchodzenia się ze światłem podczas odmrażania rury wodociągowej.

W obu wypadkach straż pożarna ogień ugasiła.

Świąteczna bójka w Brzuchowicach. W ub. środę wynikła sprzeczka pomiędzy parobkami w Brzuchowicach. Jeden z nich, Jan Podkowa, ugodzony kołem w głowę, padł nieprzytomny. W tym stanie pozostawiony na śniegu odzyskał następnie przytomność i udał się do domu. W międzyczasie powiadomiono policję o zabójstwie jakiegoś mężczyzny przez wałęsających się cyganów. Policja zarządziła dochodzenia. „Trupa“ nie znaleziono, gdyż rzekomego „umrzyka“ zakrapiano w domu „mocną z siną“, aby nabrał sił po tej przygodzie.

Szukała spokoju w grobie. 30-letnia Józefa Greszczuk, zam. przy ul. Piotra 7, usiłowała struć się łysolem. Zawezwane Pogotowie rat. odwiozło ją do szpitala. Powodem desperackiego kroku były niesnaski rodzinne.

—o—

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Piątek, 28 grudnia o 7.30 „Złamana drabina“ — 50 proc. zniżki

Sobota, 29 grudnia o 3.30 „Betleem Polskie“.

Sobota, 29 grudnia o 7.30 „Lotnik Ramper“ sztuka (premiera).

Niedziela, 30 grudnia o 3.30 „Tylko Ty...“

Niedziela, 30 grudnia o 7.30 „Klejnoty Madonny“.

—o—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Piątek, 28 o 7.30 „Spirytyści“, komedja w 4 akt. G. Mosera.

Sobota, 29 o 7.30 „Spirytyści“, komedja w 4 akt. G. Mosera.

Niedziela, 30 o 4-tej pop. „Spirytyści“, komedja w 4 akt. G. Mosera. Ceny popularne.

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO:

Piątek, poraz 8-my „Bezdomni“.

Sobota, o 3.30 popularne przedstawienie „Ofiara“.

Sobota, o 8 wiecz. poraz 9-ty „Bezdomni“.

—o—

50 PROC. ZNIŻKI przeznaczyła dyrekcja Miejskiego Teatru Wielkiego na dzisiejsze przedstawienie trzyaktowej komedji G. Berra i P. Gavoulta: „Złamana drabina“. W głównych rolach — obok doskonałej odtwórczyni czołowej postaci kobiecej p. Zofji Dobrzańskiej, wystąpią pp. Ładosiówna, Petrykiewiczówna, Czaki, Dobrzański, Gutiner, Peliński Ratschka; Szczepański i Tatarkiewicz.

Jutro popołudniu dla młodzieży szkolnej i szerszych sfer publiczności daje Teatr Wielki jasełka L. Rydla „Betleem Polskie“, z trzecim aktem pióra Henryka Zbierzchowskiego. Początek o godz. 3.30. Ceny miejsc zniżone popołudniowe.

JUTRZEJSZA PREMIERA „LOTNIKA RAMPERA“ głośnej sztuki M. Mohra, niegranej dotąd na żadnej polskiej scenie, zapowiada się w realizacji Teatru Wielkiego niezwykle interesująco. Sensacyjną tę nowość, odznaczającą się wielką oryginalnością, przełożył na polski język reżyser teatrów miejskich p. Janusz Strachocki, który równocześnie pracuje nad jej inscenizacją. W sztuce występują pp. Jerzmanowska, Kamińska, Smereczanka, dyr. Barwiński, Kustowski, Modrzewski, Żurowski i reżyser Strachocki, występujący w roli tytułowej. W przedstawieniu biorą udział liczni statyści, muzyka jazzbandowa itd. Urządzenie sceny Ignacego Stahla. Dekoracje art. mal. Z. Balka.

NAJWIĘKSZĄ ATRAKCJĄ SYLWESTROWĄ będzie niewątpliwie urządzona staraniem ZASP-u (Gniazdo Lwów) w Teatrze Wielkim tradycyjna „Noc Sylwestrowa“, która każdego roku ściąga tłumy publiczności, żądnej przyjemnej i godziwej rozrywki. Tegoroczny program, jaki wypełni wielka rewja artystyczna p. t. „NÓŻKI NA STÓŁ“, napisana przez powszechnie cenionego i ulubionego humorystę Wilhelma Raorta, zapowiada się wprost imponująco. Niezwykłe bogactwo programu złożonego z 14 numerów, z których każdy śmiało można nazwać „przebojem“, najwybitniejsze siły artystyczne, biorące w nim udział, wreszcie ujęcie reżyserskie, które spoczywa w niezawodnych rękach p. Tatrzańskiego, dają pełną gwarancję wielkiego sukcesu artystycznego tego przedstawienia, z którego czysty dochód przeznaczony jest na przepiękny cel budowy domu aktora we Lwowie.

NOCNE TRADYCYJNE PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE MAŁYM odbędzie się w poniedziałek, dnia 31 bm. o godz. 11-tej w nocy. Cały dochód z tego przedstawienia przeznaczony na budowę „Domu Aktora“ we Lwowie. Szczytny cel, jak i cały szereg doborowych numerów programu, w którym przyobiecali swój współudział najwybitniejsi aktorzy wszystkich teatrów we Lwowie, ściągnie niewątpliwie wszystkich sympatyków Teatru Małego.

REKORD HUMORU W TEATRZE MAŁYM osiągnęła wesoła, bezpretensjonalna komedja G. Mosera p. t. „Spirytyści“, w sprawnem wykonaniu zespołu Teatru Małego. Każdy kto pragnie trochę śmiechu i wesołości szczerej i bezfrasobliwej powinien zobaczyć „Spirytystów“ w Teatrze Małym.

W NIEDZIELĘ POPOŁUDNIU dnia 30-go bm. W TEATRZE MAŁYM, dana będzie po cenach popularnych doskonała farsa-komedja „Spirytyści" w wykonaniu całego zespołu Teatru Małego z dyr. Czarnowskim na czele. Początek przedstawienia o godz. 4-tej popołudniu.

KTO CHCE SIĘ ZABAWIĆ NA SYLWESTRA powinien pamiętać o reducie artystów Teatru Małego w Colosseum (dawna sala Teatru Nowości). Niespodzianki, atrakcje, konkursy tańca, kostjumu i piękności, pierwszorzędny bufet itp. przyczynią się do doskonałej zabawy i podniecenia humoru. Bilety można już nabywać w kasie Kinoteatru Colosseum.

TEATR ŻYDOWSKI w „Domu Narodnym" (gościnne występy Idy Kamińskiej i Zygmunta Turkowa) ma teraz swój wielki „przebój". Jest nim świetna sztuka żydowska „Bezdomni".

Z powodu wielkiego powodzenia tej sztuki, zostaje nadal grane, tak, że w tym tygodniu nie będzie nowej premiery. Premiera nastąpi w przyszłym tygodniu.

—o—

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Kobieta z raju bolszewickiego".
MARYSIENKA: „Kobieta z raju bolszewickiego".
LEW: „Prywatne życie pięknej Heleny".
COLOSSEUM: „ (dawny Teatr Nowości) „Niezwyciężony".
APOLLO: „Człowiek śmiechu" Conrad Veidt.
PALACE: „Szecherezada".
OAZA: „Kobieta i bat".
CHIMERA: „Łowy na zięcia".
FATAMORGANA: „Huragan".
CASINO: „Święte kłamstwo".
PASAŻ: „Wrogowie ognia".
AVENUE: „Szansonistki". „Ona została uczciwą".
GRAŻYNA: „Dziewczęta pod kontrolą".
PROMIEŃ: „Czerwona tancerka".

Rozmaitości ze świata.

ŚWIĘTO OWADÓW W MOSKWIE.

W tych dniach odbyło się w Moskwie oryginalne święto, — święto owadów. Zorganizowanie tego święta pozostawało w związku z otwarciem insektorjum w moskiewskim ogrodzie zoologicznym. Mówcy okolicznościowi na otwarciu insektorjum podkreślali w swych przemówieniach, iż insektorjum moskiewskie jest pierwszą tego rodzaju instytucją w całej Europie.

—o—

FERMY „FUTRZANE" W AMERYCE.

Stany Zjednoczone Ameryki północnej są jeszcze dotychczas głównym dostawcą futer na rynku światowym. Popyt na futra wzrósł olbrzymio nietylko w Stanach Zjednoczonych, ale i w innych krajach. Jakkolwiek liczba uzyskanych futer wzrastała rok rocznie, to jednak skonstatowano w Stanach Zjednoczonych ciągły ubytek szlachetnych futer. Pochodzi to stąd, że ogarniane są coraz dalsze terytorja, które dotychczas były schroniskami dzikich zwierząt. Celem zadośćuczynienia wzrastającemu popytowi, zaczęto „zalecać uwadze" publiczności takie zwierzęta, których większą ilość można było zdobyć bez wielkich zabiegów.

I oto najpośledniejsze zwierzątka, ze względu na swą skórę narażone są na równi ze swoimi szlachetniejszymi krewniakami na prześladowanie. Ogromny wzrost popytu na futra wywołał również wielki rozkwit ferm dla hodowli zwierząt w Kanadzie. Początek fermy te mają w poczynaniach dawnych „traperów". Gdy ci ostatni w lesie schwytali lisa, to zatrzymywali go aż do zimy, kiedy sierć stawała się gęściejszą, włos dłuższy i jedwabisty, a potem sprzedawali skórę. Nakoniec doszło się do przekonania, że można „hodować" zwierzęta takie na wielką skalę a dziś istnieją fermy z tysiącami zwierząt, futer dostarczających.

—o—

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.